

Sygn. akt IV Ka 749/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Magdalena Telesz

przy udziale Julity Podlewskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2015 r.

sprawy **D. C.**

syna B. i G. z domu L. (...) r. w W. z art. 226 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 6 marca 2015 r. sygnatura akt II K 1251/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym zaliczając wydatki za to postępowanie na rachunek Skarbu Państwa.

Sygnatura akt IV Ka 749/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 marca 2015r. Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, w sprawie o sygn. akt IIK 1251/14, uznał D. C. za winnego tego, że:

I. w dniu 20 września 2014 roku w W., w województwie (...), na terenie stadionu sportowego przy ul. (...), znieważył funkcjonariusza Policji st. post. P. G., używając wobec niego słów wulgarnych, powszechnie uznanych za obraźliwe, podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych,

II. w dniu 20 września 2014 roku w W., w województwie (...), na terenie stadionu sportowego przy ul. (...), znieważył funkcjonariusza Policji podkom. T. K., używając wobec niego słów wulgarnych, powszechnie uznanych za obraźliwe, podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, to jest za winnego popełnienia czynów z art. 226§1 k.k.

przyjmując, że zostały one popełnione w warunkach ciągu przestępstw z art. 91 § 1 k.k., tj. występków z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. , i za to na podstawie art. 226§1 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin

w stosunku miesięcznym. Ponadto na podstawie art. 72§1 p.2 k.k. w zw. z art. 36 § 2 k.k. zobowiązał skazanego D. C. do przeproszenia pokrzywdzonych na piśmie w terminie 1 (jednego) miesiąca od uprawomocnienia się wyroku. Zwolnił oskarżonego D. C. od uiszczenia kosztów sądowych poniesionych w sprawie, wydatki zaliczając na rachunek Skarbu Państwa.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżony, który w osobistej apelacji zarzucił w szczególności :

- rażąco naruszenie art. 2§1 ust. 1i 2, art. 4, art. 5§2, art. 7 i art. 17§1ust. 1i 2 k.p.k.

- rażąco naruszenie przepisów prawa materialnego zawartego w następujących aktach prawnych:

- Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie rozkładu czasu służby policjantów z dnia 18.10.2001r. (Dz.U. nr 131, poz. 1471) - §11
- Ustawy o Policji z 6.04.1990r. (Dz.U. 1990 nr 30, poz. 179) – art. 66ust. 2 pkt 3.

Podnosząc te zarzuty apelujący wniósł o zmianę wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu poprzez uniewinnienie go od zarzucanych czynów i umorzenie postępowania, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja na uwzględnienie nie zasługuje.

Wbrew bowiem zarzutom oskarżonego Sąd Rejonowy w Wałbrzychu prawidłowo ocenił zgromadzony materiał dowodowy, respektując zasady wiedzy, doświadczenia jak też logicznego rozumowania, w żadnym momencie nie przekraczając granic swobodnej oceny tych dowodów.

Z uzasadnienia apelacji wynika, że D. C. kwestionuje to, że pokrzywdzony P. G. był osobą uprawnioną do podjęcia interwencji, tj. czy ewentualne użycie słów wulgarnych nastąpiło „podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych”. To w tym właśnie celu odwołał się skarżący do Ustawy o Policji i Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie rozkładu czasu służby policjantów z dnia 18.10.2001r. w brzmieniu obowiązującym na dzień 20.09.2014r.

W tym celu oskarżony odwołał się także do zeznań P. G., które ten złożył w sprawie 3 Ds.322/14, w których to miał przyznać, iż na terenie Kompleksu Sportowego przy ul. (...) znalazł się prywatnie. Sąd odwoławczy zweryfikował te twierdzenia D. C. i dopuścił dowód z kserokopii akt sprawy 3 Ds. 322/14 Prokuratury Rejonowej w Świdnicy, która prowadzi postępowanie karne z zawiadomienia D. C. w sprawie o czyny z art. 231§1 k.k. i art. 189§1 k.k. i art. 190§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i inne, w których istotnie P. G. przesłuchany został jako świadek. Przeprowadzony przez Sąd II instancji dowód nie zmienił oceny prawidłowości ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji. Jakkolwiek istotnie P. G. rozszerzył swoje depozycje, wskazując, że na P. jego ojciec ma kort tenisowy, to w żadnym momencie nie negował tego, że wykonywał czynności służbowe w wyznaczonym miejscu i następnie wracał do Komendy Policji, co nie jest równoznaczne ze zdaniem służby, jak to sugeruje apelujący. Nie znalazł się przy tym na terenie ośrodka sportowego przypadkowo, ale niezależnie od tego, czy miałby zamiar odwiedzić ojca, czy też nie, musiałby tą drogą wracać do Komisariatu.

Przepis §11 Rozporządzenia do którego odwołuje się skarżący reguluje kwestie związane określonymi czynnościami, które do dnia 08.10.2014r. nie były uznawane za czas niezbędny do służby (nie dłuższy niż 30 minut), a które związane były z „bezpośrednim przygotowaniem do służby i jej zdania”. W żadnym razie nie można zgodzić się z oskarżonym, że czas dotarcia i powrotu z miejsca, gdzie funkcjonariusz Policji pełnił czynności służbowe, do wykonania których został delegowany, to czas „bezpośredniego przygotowania do służby”. Dopiero bowiem z chwilą powrotu do siedziby jednostki, policjant podejmuje czynności, do których odnosił się wzmiankowany przepis.

Nie ulega – w ocenie Sądu odwoławczego - wątpliwości, że P. G. w czasie, kiedy wracał z miejsca wykonywania czynności służbowych, tj. zabezpieczenia imprezy „(...)” na ul. (...), był na służbie, a przy tym stosownie umundurowany, co nie pozostawiało żadnych wątpliwości postronnym osobom, iż jest on funkcjonariuszem Policji. Teza, że skoro musiał zjechać kilkadziesiąt metrów z ulicy, którą się poruszał, by wjechać na teren stadionu, to tym samym przestał być funkcjonariuszem Policji (k. 96) i nie był już „na służbie”, jest chybiona i w żadnym razie nie może być skuteczna.

Nie tylko to, że pokrzywdzony znalazł się w pobliżu obiektu sportowego (powrót najprostszą drogą do Komisariatu), ale i podjął czynności w celu ustalenia czy w miejscu publicznym, gdzie obowiązuje zakaz spożywania alkoholu, nie jest łamane prawo, nie mogło budzić wątpliwości co do legalności działania u osoby postronnej. To, czy rzeczywiście doszło wówczas do naruszenia prawa miał funkcjonariusz dopiero wyjaśnić. To także było przyczyną podjęcia interwencji. Nie jest bowiem tak, że tylko w sytuacji, gdy dojdzie do naruszenia przepisów prawa dopuszczalna jest interwencja uprawnionych podmiotów, możliwe jest to także wtedy, kiedy na podstawie okoliczności taką ewentualność można założyć. Celem jest w takim przypadku zweryfikowanie owych przypuszczeń.

Odwoływanie się przy tym przez skarżącego do art. 66 ust.2 pkt 3 Ustawy o Policji, jako przepisu który miałby zostać naruszony przez P. G., jest niezasadne. Funkcjonariusz Policji był wówczas na służbie, pełnił obowiązki służbowe (art. 33 ust. 1 Ustawy o Policji), a tym samym korzystał z ochrony przewidzianej w Kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych, tym bardziej, że art. 115 §13 pkt 7 k.k. wprost stanowi, że funkcjonariuszem publicznym jest funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego.

Gdy zatem zważy się, że P. G. do dnia 20.09.2014r. nie miał żadnego kontaktu z D. C., a bezpośrednio ze stadionu udał się do Komisariatu gdzie „na gorąco” zrelacjonował przebieg interwencji, którą przeprowadził wobec oskarżonego, szczegółowo przy tym opisał osobę, którą go znieważyla, co dodatkowo przedstawił w notatce służbowej, to nie ulega wątpliwości, że nie była to typowa „wymiana zdań” pomiędzy dwoma dorosłymi mężczyznami.

Trudno przy tym dać wiarę oskarżonemu, iż gdyby istotnie rozmowa między nim a pokrzywdzonym przebiegła tak, jak to przedstawił, to P. G. zadałby sobie tyle trudu, by angażować dyżurnego KP I w W. oraz inicjować interwencję dwóch innych funkcjonariuszy, nie mając przy tym żadnej pewności, że sprawca znieważania będzie jeszcze na terenie kompleksu sportowego.

Z tych też powodów próba wykazania przez apelującego, że P. G. nie został znieważony „w czasie i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych” okazała się nieskuteczna.

Także nieskuteczne jest kwestionowanie swego sprawstwa i zawinienia odnośnie czynu popełnionego na szkodę pokrzywdzonego T. K.. I w tym zakresie argumenty skarżącego nie są trafne.

To, że drugi interweniujący funkcjonariusz Policji Ł. W. stwierdził że oskarżony nie był w stosunku do niego wulgarny samo w sobie nie świadczy o tym, że oskarżony przypisanego mu czynu nie popełnił. Nie sposób bowiem pominąć dalszej części relacji świadka, któremu nie można odmówić wiarygodności, wręcz przeciwnie z jego wypowiedzi wynika jednoznacznie, że obiektywnie przedstawiał przebieg interwencji. I tak wskazać należy, że Ł. W. kategorycznie stwierdził, że oskarżony słowa wulgarne i obraźliwe kierował pod adresem P. K. („zaczął coś mówić do T. robiąc się przy tym bardzo agresywny, usłyszałem jak powiedział do T. K. że może mu (...) (...) ubliżał T. słowami wulgarnymi” – k. 9v). Trudno przy tym zgodzić się z D. C., że cytowane przez świadka sformułowania to „odreagowanie stresu”, a użyte zwroty nie miał „konkretnego adresata” (k. 97).

Ze spójnych w tym zakresie relacji interweniujących funkcjonariuszy wynika i to, że D. C. nie miał żadnych wątpliwości, że ma do czynienia z policjantami, podejmującymi interwencję w związku z uprzednią sytuacją z udziałem P. G., bo wynikało to nie tylko ze słów funkcjonariuszy, ale T. K. miał na szyi zawieszoną legitymację policyjną, a Ł. W. okazał oskarżonemu odznakę.

To, że oskarżony złożył zawiadomienie o popełnieniu przeciwko niemu przestępstwa przez funkcjonariuszy policji z KP I w W. w żadnym razie nie stanowi, że jego wcześniejsze zachowanie względem T. K. znajduje usprawiedliwienie.

Niezasadnie przy tym zarzuca skarżący, czy to interweniującym funkcjonariuszom policji, czy też prokuratorowi, że nie ustalili danych innych osób, które były tego dnia na stadionie i mogły wiedzieć zajście. Ani w czasie interwencji podejmowanej tylko i wyłącznie w stosunku do oskarżonego, ani w późniejszym czasie nikt nie wskazywał, by ktokolwiek postronny (poza synem oskarżonego, który odmówił złożenia zeznań w sprawie) był świadkiem interwencji i mógł opisać zachowanie, a przede wszystkim by słyszał to, co uczestniczący w zdarzeniu mówili.

Rację ma przy tym Sąd I instancji wskazując, że zeznania świadków (w tym pokrzywdzonych) tworzą spójną i logiczną całość, są przy tym jednoznaczne i wzajemnie się uzupełniają. Zauważyć należy, że relacja P. G. stanowiła przyczynę podjęcia czynności przez kolejnych funkcjonariuszy, w tym T. K. i w tym zakresie od samego początku osoby te konsekwentnie przedstawiały zarówno powód, jak i przebieg wydarzeń. Trudno zatem dać wiarę oskarżonemu, iż świadkowie uzgodnili swoje zeznania.

Formułując swoje zarzuty i uzasadniając je apelujący w istocie polemizuje z Sądem orzekającym, nie przedstawia natomiast żadnego racjonalnego argumentu, który podważałby stanowisko Sądu. Nie jest przy tym prawdą, że dowodem sprawstwa oskarżonego jest protokół jego zatrzymania, jako taki. Natomiast nie ulega wątpliwości, że sporządzony został bezpośrednio po dokonaniu czynności zatrzymania i już wówczas odnotowana została przyczyna, tj. znieważenie funkcjonariusza P. G. (k. 3). I w tym sensie jest to dowód na to, że powód interwencji (znieważenie P. G.) nie był próbą tuszowania późniejszych zdarzeń, które miały mieć miejsce po zatrzymaniu oskarżonego. Te sugestie D. C. właśnie z uwagi na jednoznaczność materiału dowodowego są bezzasadne.

W tym też stanie faktycznym, który ustalił Sąd Rejonowy w Wałbrzychu nie ulega wątpliwości, że oskarżonemu wykazane zostało zarówno sprawstwo, jak i jego wina zarówno co do zachowania w stosunku do P. G., jak i T. K..

Także wymierzona oskarżonemu kara stanowi sprawiedliwą i wyważoną odpłatę, która spełnia kryteria sądowego wymiaru kary.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, brzmienie art. 636§1 k.p.k., jak również sytuację materialną i majątkową oskarżonego, Sąd odwoławczy zwolnił go od obowiązku poniesienia kosztów sądowych związanych z tych postępowaniem, a wydatkami obciążył Skarb Państwa.